

Tomasz MIGDAS
Kopalnia Soli „Bochnia”, Bochnia

Miejsca kultu religijnego w bocheńskiej kopalni soli

Tworzenie przez górników kaplic w podziemiach kopalni świadczyło niewątpliwie o ich szczególnej religijności. Od zawsze nią się cechowali. W pracy niejako zmuszały ich do tego warunki panujące pod ziemią. Pamięć o licznych wypadkach związanych z wielorakimi zagrożeniami naturalnymi często napawała ich strachem. Zwyczajem, a w pewnym okresie obowiązkiem, stał się udział we wspólnych modlitwach. W każdy poniedziałek o czwartej rano udawali się przed ołtarz Matki Boskiej Bocheńskiej w kościele Dominikanów, aby ofiarować się Jej i prosić o pomoc w pracy i ochronę od nieszczęść. Codziennie zaś przed zjazdem do kopalni uczestniczyli we mszy świętej w kaplicy św. Stanisława na zamku żupnym. Podczas zjazdu na linie do kopalni śpiewali Litanię Loretańską, w której po inwokacji: „Królowo wszystkich świętych” dodawali trzykrotnie prośbę „Święta Kunegundo, patronko nasza módl się za nami”. W 1659 roku komisja żupna wydała zarządzenie nakazujące każdemu górnikowi zjeżdżającemu pod ziemię uczestnictwo we mszy świętej. Podobne nakazy zawierał jeden z dokumentów żupnych, *Instruktarz dla Żup Krakowskich*, z 1743 roku. Zwyczaj ten górnicy kultywowali aż do lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Oprócz zasad wynikających głównie z wiary ich ojców, na ową szczególną religijność wpływały z pewnością trudne warunki pracy w żupie.

Okres, w którym pojawiają się pierwsze wzmianki o miejscach kultu religijnego w kopalni (XVII w.), zaznacza się w historii żupy jako czas wzrastającej destabilizacji gospodarki żupnej objawiającej się między innymi degradacją wyrobisk, a wraz z nią licznymi zagrożeniami. Stan ten powoduje często zagrożenie życia górników. To kolejne przyczyny, efektem których swoista religijność górników znajduje wyraz w budowie podziemnych kaplic. Początek powstawania tych miejsc jest trudny do ustalenia. Z istniejących materiałów dowiadujemy się, iż w II połowie XVII w. i w wieku XVIII w bocheńskiej żupie było ich wiele. Obiekty te wznoszono głównie przy ważnych traktach komunikacyjnych, szybach i szybikach między-poziomowych, ale także w miejscach pracy (komorach, chodnikach, czy miejscach nieszczęśliwych wypadków) zawieszając w ustronnym miejscu krzyżyk lub obrazek przedstawiający kogoś ze świętych. Wiele z nich przenoszonych było do nowych miejsc pracy. Reszta pozostawała na zawsze w wyeksploatowanych i zaciśniętych z czasem wyrobiskach. Dziś świadczą o tym elementy wystroju odkrywane podczas różnego rodzaju robót górniczych i penetracji starych rejonów kopalni. Pochodzący z 1743 roku, cytowany wcześniej *Instruktarz* informuje o istnieniu w tym czasie dwóch kaplic w kopalni bocheńskiej (Passionis – w komorze Rozpora i św. Aniołów Stróżów – przy koszu Rabsztyńskim) oraz trzech kapliczek z obrazami: św. Józefa, Passionis przy szybie Regis i Christi Doloroso. Dokument ten nie ujmuje jednak wszystkich obiektów kultu, ale tylko położone przy głównych szlakach komunikacyjnych. One bowiem objęte były nadzorem władz żupnych i musiały mieć zapalone lampy

łojowe. Lampy te były często dla górników drogowskazami w podziemnym labiryncie wyrobisk i jedynymi miejscami możliwymi do zapalenia swoich lamp, gaszonych często przez kopalniane przeciągi.

Dostępne materiały podają, iż w bocheńskiej kopalni liczba miejsc kultu określana była na około trzydzieści. Według znawcy tematyki dziejów Żup Krakowskich pana Teofila Wojciechowskiego do 1772 roku było ich szesnaście (na podstawie artykułu Dariusza Śladeckiego pt. „Funkcje religijne kaplicy w bocheńskiej Kopalni Soli”):

- św. Aniołów Stróżów – trzy kaplice (istniejące w różnym czasie),
- nowa kaplica św. Aniołów Stróżów – obecnie św. Kingi,
- Passionis – cztery kaplice lub ołtarze (istniejące równocześnie),
- św. Józefa – trzy kaplice (istniejące w różnym czasie),
- św. Marii Magdaleny – dwie kaplice,
- Bożego Ciała,
- św. Kazimierza,
- św. Stanisława,
- Męki Pańskiej – dwie kaplice (na poziomie V i wnęka na poziomie VII),
- św. Barbary – kaplica na poziomie IX.

Prowadząc dalsze badania tego tematu autor cytowanego wyżej artykułu ustalił ilość miejsc kultu w bocheńskiej kopalni powstałych na przestrzeni dziejów na ponad dwadzieścia.

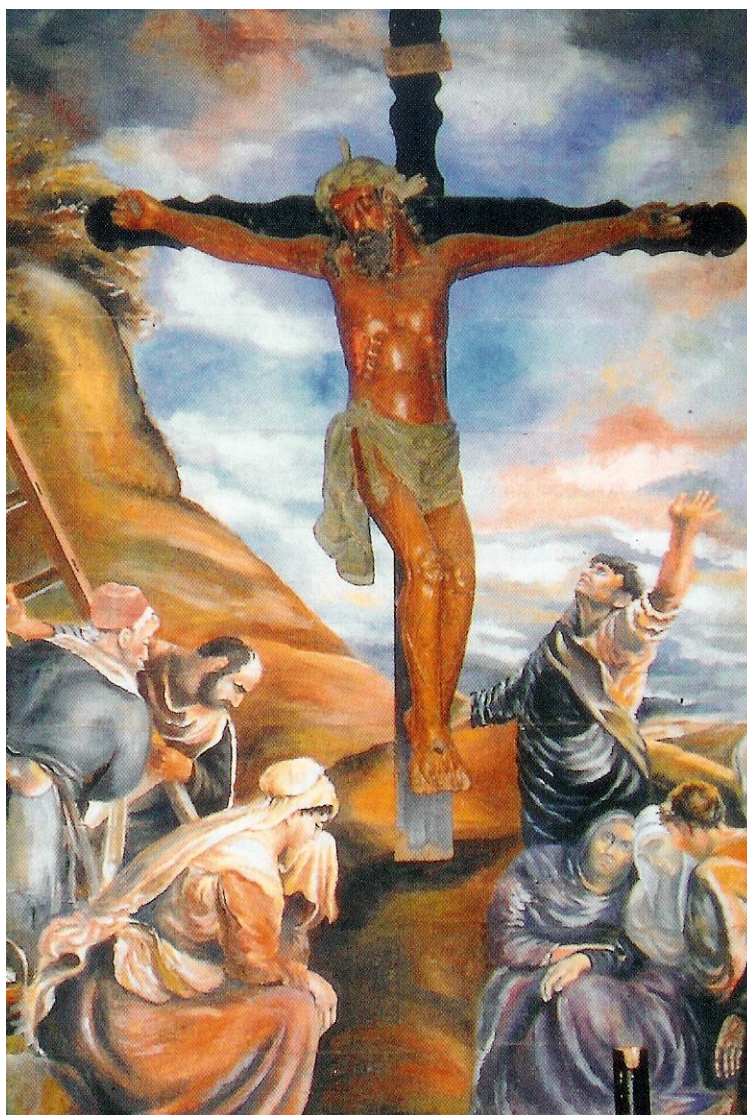
Do obecnych czasów w bocheńskiej żupie zachowały się cztery miejsca kultu religijnego:

- kaplica św. Kingi (na poziomie I August),
- kaplica Passionis (przy Schodach Regis),
- kaplica Crucyfix (przy Schodach Regis),
- pozostałości po kaplicy św. Józefa (przy Zejściu Kalwaria).

Przybliżmy nieco historię odnowionej ostatnio kaplicy Passionis. Położona jest w ciągu komunikacyjnym Schodów Regis pomiędzy poziomami Wernier (głębokość 138 m) i August (głębokość 176 m – względem szybu Sutoris). Kaplica zlokalizowana została w XVI-wiecznej komorze Rozpora, a początek jej budowy datuje się na rok 1709. Wykonana została w całości z połowic grubego drewna, połączonych na węglach w sposób niespotykany w kopalni, w żadnym innym przypadku. Jej ściany i strop pokryte są polichromią pochodzącą prawdopodobnie sprzed 1763 r. (wg Teofila Wojciechowskiego) lub sprzed 1717 r. (wg Dariusza Śladeckiego).

Ściana ołtarzowa kaplicy usytuowana jest po stronie południowej. Pierwotnie przedstawiała pejzaż błękitnego nieba ze słońcem i księżycem w swej części górnej oraz czterema drzewkami w części dolnej. W centrum prostokątnego pejzażu widoczny jest ślad w kształcie krzyża. Wokół zaś pierwotnie odznaczał się ślad (negatyw) retabulum ołtarzowego z mensą i zwieńczeniem. Ołtarz przetrwał prawdopodobnie do lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Obecnie na ścianie tej wisi duża rzeźba Chrystusa na krzyżu. Zniszczone malowidło stanowiące tło rzeźby odtworzył w 2003 roku malarz samouk Mirosław Malaca, pracownik bocheńskiej kopalni. Tematem malowidła jest zdjęcie Chrystusa z krzyża (fot. 1). Po lewej stronie przedstawiona została św. Maria Magdalena w pozycji półsiedzącej z pochyloną głową. Ubrana jest w koszulę i długą, jasnobrązową suknię. Na głowie ma welon spływający na plecy. Pod nim widoczne są czarne włosy. W lewej ręce trzyma chusteczkę, którą ociera oczy. Prawą rękę wspartą ma na kolanach. W pobliżu Marii Magdaleny znajdują się: Józef z Arymatei i Nikodem. Józef trzymający oburącz drabinę obrócony jest tyłem do widza. Ubrany jest w ciemnogrnatową szatę przepasaną w pasie. Na głowie, na siwych włosach ma czerwoną czapkę. W dźwiganie drabiny pomaga mu Nikodem. Postać zwrócona jest do widza frontalnie. Głowę

pochyloną ma w dół, lekko zwróconą w bok w taki sposób, że twarz widoczna jest z profilu. Ubrany jest w ciemną szatę, a przez ramiona przerzuconą ma opończę. Nikodem to mężczyzna lekko łysiejący, z wyraźnie widoczną łysiną czołową. Twarz pokrywa ciemny zarost. Z prawej strony przedstawiona została grupa czterech kobiet podtrzymujących omdlewającą Matką Bożą. Kobiety ubrane są w ciemne szaty. Na głowach, oprócz jednej, mają welony. Ponad nimi stoi św. Jan z rękami rozpostartymi w geście rozpacz. Głowę ma lekko uniesioną, spoglądając na ukrzyżowanego Chrystusa. Ubrany jest w żółtą suknię i ciemny płaszcz przerzucony z prawego ramienia na lewy bok. Głowę pokrywają czarne, kędzierzawe włosy. Twarz nie posiada zarostu. Po bokach malowidła widoczne są stoki Golgoty, na dalszym planie daleki pejzaż i przestwór nieba.



Fot. 1.

Ściana wschodnia kaplicy (po lewej stronie; fot. 2) to oryginalne malowidło z XVIII wieku. Przedstawia ono Matkę Bożą Bolesną (Mater Dolorosa) w otoczeniu trzech aniołów. Nieco z boku nad głową Marii, wyłania się z obłoku, zraniona po przebiciu gwoździem, ręka Chrystusa. Skierowana jest ona na otwartą księgę (zaplamioną krwią), którą trzyma anioł stojący po prawej stronie Matki Boskiej. Po Jej lewej stronie przedstawiony jest drugi anioł (w pozie stojącej). W swej prawej ręce trzyma banderolę. Po lewej stronie Marii klęczy trzeci z aniołów. W swych rękach trzyma symboliczne, bolesne serce Marii. Z serca tego, dla ulżenia Jej w cierpieniu, wyciąga miecz boleści. Główną postacią malowidła pozostaje Matka Boska Bolesna. Przedstawiona została w pozie klęczącej na obu kolanach, z szeroko rozłożonymi ramionami. Głowa Marii opada lekko na lewe ramię. Spod wyraźnych rysów twarzy spoglądają patrzące w dół duże oczy. Ubrana jest w długą, mocno udrapowaną, czerwoną suknię przewiązaną w pasie. Z głowy spływa równo na ramiona i plecy białobłękitny płaszcz. Szyję owiniętą ma białym zawojem. Z tyłu głowy widoczna jest aureola w postaci białych, prostych promieni. W głębi malowidła artysta umieścił drzewa i krzewy sugerując w ten sposób jakoby klęczała w ogrodzie. W górnej części ściany, w obrębie fryzu, przedstawione zostały w owalnych, zdobnych w liście ramach dwa medaliony. Pośrodku nich widnieje monochromatyczny, szary kartusz. Jego zwieńczenie stanowi trójlistna korona. U dołu kartusza podwieszony jest na wstędze, złożony z owoców, feston. Na medalionach widnieją popiersia dwóch ewangelistów. Po lewej stronie umieszczony został św. Marek (z lwem), a po prawej – św. Mateusz (z aniołem).



Fot. 2.

Ściana zachodnia kaplicy (po prawej stronie; fot. 3.) przedstawia Chrystusa w grobie adorowanego przez anioły. Nagie, opasane w biodrach białym perizonium ciało Pana, spoczywa w pozycji siedząco – leżącej na kamieniach pokrytych płótnem. Głowa Chrystusa jest uniesiona wspierając się o kamienie. Jego nogi, ugięte lekko w kolanach opadają, a stopy spoczywają na podłożu. Prawa ręka wyciągnięta jest wzdłuż umęczonego ciała. Dłoń ma opuszczoną. Uniesioną nieco lewą rękę podtrzymuje anioł znajdujący się w otoczeniu Chrystusa. Na rękach i nogach Pana widoczne są ślady męki (stygmaty). Z prawej strony

kompozycji widoczny jest, przedstawiony w całej postaci, biegnący z wyciągniętymi do przodu rękoma anioł. Jego strój stanowi długa, zielona suknia. Włosy ma jasne, ułożone w loki, spadające na ramiona. Wnętrze szarobrazowego grobu oświetla lampa oliwna zawieszona pod stropem pieczary, w jej lewym narożniku. W lewym, dolnym rogu grobu (przy jego wejściu) posadowiony jest fragment odsuniętej płyty – kamienia wejściowego. Podobnie, jak w przypadku ściany wschodniej, w górnej jej części widnieją dwa medaliony z ewangelistami. W medalionie umieszczonym po lewej stronie (stojąc twarzą do malowidła) przedstawiony został św. Łukasz (z bykiem), a w prawym św. Jan (z orłem). Między medalionami widnieje, podobnie jak na ścianie wschodniej, szary kartusz. Jego zwieńczenie stanowi trójlistna korona, a od dołu podwieszony jest, złożony z owoców, feston.



Fot. 3.

Nad wejściem do kaplicy, na ścianie północnej, znajduje się supraporta. Malowidło przedstawia całun turyński (płótno Chrystusa – Sydonia Christi). Płótno utrzymywane jest przez trzy anioły. Dwa z nich utrzymują je po bokach, a trzeci w środku. Prawie nagie postaci aniołów umieszczonych po bokach płótna widoczne są w całości. Trzeci z nich widoczny jest tylko w części: głowa, prawe ramię i prawa ręka oraz częściowo skrzydła.

Malowidło na stropie (fot. 4) przedstawia scenę zatytułowaną „Chusta św. Weroniki”. Na tle przysłoniętego różowymi chmurkami nieba umieszczona jest postać anioła o twarzy młodzieńca. Anioł przedstawiony jest z różowymi, szeroko rozłożonymi skrzydłami. Jego głowę, pochyloną w kierunku prawej ręki, pokrywają jasne, kędzierzawe włosy. Wzrok anioła skierowany jest na chustę św. Weroniki, którą trzyma oburącz. Na jej jasnej powierzchni odcisnięta jest twarz Chrystusa (Veraikon – prawdziwy obraz). Twarz ta jest umęczona, pokryta jasnym zarostem. Z poranionej obfitej, czarną koroną cierniową głowy opadają jasne, długie włosy. Wokół postaci anioła widnieje napis (wg analizy pana Jacka Kobieli): „Najwspanialszy Boże spojrzj [wejrzyj] na oblicze Chrystusa Twojego”.



Fot. 4.

Kaplica Passionis w opisanym stanie możliwa jest do zwiedzania od niedawna. Prace związane z odnowieniem zabytkowych polichromii przeprowadził artysta, konserwator dzieł sztuki pan mgr Jacek Kobiela.

Z biegiem lat, w wyniku nacisku górotworu, drewniane elementy ścian kaplicy uległy wzdłużnym przemieszczeniom. Pojawiły się także miejscowe wybrzuszenia, które dla wyrównania powierzchni zostały obciosane. Zabiegi te spowodowały, rzecz jasna, uszkodzenie zabytkowych polichromii. Prawdopodobnie z tego powodu, w trzydziestych latach XIX wieku, na polecenie austriackich zarządców żupy, powierzchnię malowideł pokryto papierem z nieaktualnych druków buchalterii. Pomalowany on został powtarzającym się motywem w kolorze niebieskim. Na skutek wilgoci zawartej w przepływającym powietrzu, z biegiem czasu papier zaczął odpadać, odsłaniając jedyne w żupach krakowskich dzieło tej klasy.

Kaplica przestała pełnić funkcję miejsca kultu religijnego po 1923 roku, kiedy to górnicy przestali schodzić do pracy Schodami Regis.